

Znów chodzi o choinkę

13 grudnia 2011

Świąteczna choinka może stać się w tym roku ponownie punktem zapalnym między Koreą Północną i Południową.

Na wzgórzu Aegibong w pobliżu granicy z Koreą Północną, Seul rozświetli 23 grudnia symboliczną, stalową, 30-metrową choinkę. Na jej szczycie zostanie zamontowany, również podświetlony, kilkumetrowy krzyż. Choinka będzie widoczna z Kaesong, jednego z największych miast Północy. Władze w Phenianie odebrały to jako „formę wojny psychologicznej” oraz „nielegalne szerzenie chrześcijańskiej propagandy”. Zagroziły południowemu sąsiadowi „niespodziewanymi konsekwencjami”.

Korea Północna to państwo komunistyczne, w którym religia jest zakazana. Seul liczy się z możliwością ataku na choinkę ze strony wojsk Północy, dlatego będą jej strzegły oddziały piechoty morskiej. Już rok temu doszło do poważnych napięć na linii Seul-Phenian, gdy władze Korei Południowej zezwoliły ugrupowaniom chrześcijańskim na rozświetlenie choinki po prawie siedmiu latach przerwy. Stalowe drzewko świąteczne stoi bowiem nad granicą od lat. Od 2004 r. nie zapalano go, by nie drażnić sąsiada. Obydwie Koree porozumiały się wówczas, że powstrzymają się przed szerzeniem propagandy po drugiej stronie granicy. Umowę jednak zerwano, gdy wiosną 2010 r. siły Północy storpedowały fregatę Południa oraz ostrzelały południowokoreańską wysepkę Yeonpyeong, zabijając przy tym cywilów. W tym roku Seul postanowił więc pójść na całość i pozwolić ugrupowaniom chrześcijańskim rozstawić i rozświetlić dwa dodatkowe stalowe drzewka, na wschodniej i zachodniej części granicy.

Opracowanie: ryb

Na podstawie: AP, BBC, Gazeta Polska Codziennie

Źródło: Niezalezna.pl